TOWARZYSTWO KRZEWIENIA NARCIARSTWA

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI RADY I ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W ROKU 1934 – 1935

KRAKÓW 1935
NAKŁADEM TOWARZYSTWA KRZEWIENIA NARCIARSTWA
KRAKÓW, PIERACKIEGO 1. – TEL. 157-33.

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA NARCIARSTWA

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI RADY I ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W ROKU 1934 – 1935

KRAKÓW 1935
NAKŁADEM TOWARZYSTWA KRZEWIENIA NARCIARSTWA
KRAKÓW, PIERACKIEGO 1. – TEL. 157-33.

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE

WSTĘP

ZAMKNĘLIŚMY czwarty rok naszej działalności, prowadzonej w warunkach niezwykle trudnych i wymagającej pokonywania wielu przeszkód. Najdotkliwszą z nich był jak zawsze brak funduszów, które pozwoliłyby na stuprocentowe urzeczywistnienie zakreślonych planów.

Jeżeli mimo to możemy w niniejszem sprawozdaniu przedstawić pewien dorobek, który w całokształcie prac nad krzewieniem narciarstwa i turystyki polskiej zajmuje miejsce wcale pokaźne, to jest to dowodem zarówno doniosłości samej akcji jak i jej potrzeby i celowości oraz wydajnej a bezinteresownej pracy członków zarządu.

Pracowaliśmy w jak najściślejszem porozumieniu z Polskim Związkiem Narciarskim i nadal część naszych prac wykonywaliśmy w poruczonym nam przez P. Z. N. zakresie.

W pracy naszej napotykaliśmy wszędzie niemal na życzliwe i szczere poparcie władz, w szczególności wojskowych, kolejowych, szkolnych oraz samorządowych, dalej prasy jak również szerokich mas społeczeństwa. Omawiając szczegóły tego poparcia w toku sprawozdania, dziękujemy już obecnie wszystkim wymienionym za okazywaną nam pomoc.

WŁADZE TOWARZYSTWA

Zgodnie ze statutem naszego Towarzystwa, przewidującym trzyletnią kadencję najwyższej naszej magistratury — Rady Towarzystwa — skład jej w roku sprawozdawczym nie uległ zmianie i przedstawia się nadal następująco:

poseł, redaktor Marjan Dąbrowski, prezes.
wicem. inż. Aleksander Bobkowski, wiceprezes.
dr. Bolesław Macudziński, wiceprezes.
dr. Aleksander Fredro-Boniecki.
red. Stanisław Faecher.
p. Hugo Grosman.
dr. Stanisław Leszczycki.
dyr. Roman Loteczka.
generał Bernard Mond.
inż. Tadeusz Ramza.
dr. Kazimierz Harhat-Załuski.

Zarząd Towarzystwa, wybrany na posiedzeniu Rady w dniu 13. czerwca 1934. ukonstytuował się następująco:

Prezydjum:
Prezes dr. Bolesław Macudziński,
Wiceprezes dyr. Tadeusz Bukowiecki,
Wiceprezes dr. Włodzimierz Mostowski,
Skarbnik Adam Ullmann,
Sekretarz Mgr. Władysław Bojcun.

Rozdział poszczególnych referatów pomiędzy członków zarządu był następujący:

finansowy: p. Adam Ullman,
funduszu narciarskiego: p. dyr. Tadeusz Bukowiecki,
spraw szkolnych i funduszu rozdawnictwa nart: p. prof. mgr. Tadeusz Biernakiewicz,
komunikatów śniegowych: p. dr. Stanisław Leszczycki,
komunikacyjny: p. Tadeusz Hauser,

map: p. dr. Stanisław Leszczycki,

organizacyjny: p. dr. Włodzimierz Mostowski,

pobytów ryczałtowych: p. mgr. Władysław Bojcun,

prac w terenie i szlakowań: p. dr. Mieczysław Klimaszewski,

propagandy krajowej: p. dr. Adam Zieliński,

biuro informacyj narciarskich dla młodzieży: mgr. Otto Christoff,

propagandy zagranicznej: p. dr. Adam Zieliński,

radjowy: p. dr. Stanisław Leszczycki,

stacyj turystyczno-narciarskich: p. dr. Mieczysław Klimaszewski,

stacyj ratunkowych: pp. dr. Stanisław Janicki i dr. Teodor Cybulski,

wydawnictw: p. dr. Adam Zieliński.

Kierownictwo biura spoczywało nadal w rękach p. dr. A. Zielińskiego, lokal nasz podobnie jak w roku poprzednim mieścił się przy ul. Pierackiego 1. wspólnie z Polskim Związkiem Narciarskim.

Odnośnie pracy w terenie odstąpiono od tworzenia Oddziałów T. K. N., które nie zawsze dawały sobie radę z pokonaniem pracy, i może niezawsze stały na wysokości zadań im powierzonych. Natomiast Zarząd przeszedł na organizowanie delegatur, które podzielono na dwie kategorje: Delegatur Głównych i Delegatur Miejscowych. W pierwszym roku jako eksperymentalnym zakreśliliśmy niezbyt szeroki zasięg, by przy mniejszej ilości tego rodzaju komórek organizacyjnych, móc im więcej uwagi poświęcać i móc na czas odpowiednio zrekonstruować zakres pracy i kierunek.

W sezonie sprawozdawczym stworzono więc następujące Delegatury Główne:

w Warszawie: Płk. Barzykowski Stanisław,
Krakowie: Płk. Hertel Aleksander,
Lublinie: Dr. Morozowa Janina,
Bielsku: Gen. Przeździecki Wacław,
Przemyślu: Mjr. Kycia Kazimierz,

oraz następujące Delegatury Miejscowe:

Na rejon: Babiej Góry: p. Midowicz Władysław,
Białej-Bielska: Dr. Cieszyński Ignacy,
Burkutu: p. Hoffmann Józef,
Czorsztyna: Drohojowski hr. Stanisław,
Krynicy: Mgr. Nitribitt Roman,
Lanckorony: p. Lorenz Tadeusz,
Lublina: p. Maź Józef,
N. Targu: Dr. Füller Michał,
Wisły: p. Miedniak Władysław,
Żmigrodu: p. Dybaś,
Szczawnicy: Dyr. ks. Woroniecki,
Żabiego: Inż. Dobiecki Józef.

Nadto nawiązano kontakt z szeregiem osób, które wchodzą w rachubę jako kandydaci, lub kandydatki na delegatów na rok przyszły.

Utrzymywano kontakt z delegatami bezpośredni wzgl. listowny, lub zapomocą okólnych komunikatów, zawierających szczegółowe informacje.

Instytucja Delegatur okazała się celową i w roku przyszłym należy ją rozszerzyć. PP. Delegaci niejednokrotnie dawali inicjatywę, lub wydatną pomoc w zrealizowaniu zamierzeń Towarzystwa, a Zarząd utrzymywał przez delegatów stały kontakt z odnośnemi ośrodkami życia społecznego wzgl. narciarskiego.

Ruch członków w Towarzystwie, podobnie jak w roku ubiegłym nie osiągnął natężenia z roku 1932/33. Objaw ten daje się zaobserwować we wszystkich towarzystwach turystyki czynnej, i ma swe uzasadnienie w panującym kryzysie oraz ograniczeniu przywilejów, jakie towarzystwa turystyczne i narciarskie dawały podówczas swym członkom.

Natomiast wysoce pomyślnym objawem jest znaczny wzrost liczby członków-krzewicieli naszego Towarzystwa, którzy wykupując odznakę krzewicielską dali temsamem dowód dużego zrozumienia dla celów i zadań ruchu narciarskiego.

Liczba członków-krzewicieli wzrosła w roku sprawozdawczym z 846 na 1268. W pozyskiwaniu członków-krzewicieli duże zasługi położyli nasi delegaci w poszczególnych ośrodkach, dając temsamem dowód celowości i racjonalności delegatur.

AKCJA WYDAWNICZA

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku akcja wydawnicza była jedną z głównych agend naszego Towarzystwa. Po ukończeniu w ub. roku serji plastycznych map narciarskich, kontynuowaliśmy w roku sprawozdawczym naszą Bibljotekę Narciarską oraz wydaliśmy szereg publikacyj propagandowych.

Na tę ostatnią dziedzinę położyliśmy nacisk szczególny, gdyż zarówno z licznych listów polskich placówek zagranicznych, jak i naocznie, podczas podróży prezesa Zarządu dr. Macudzińskiego po głównych miastach Europy Środkowej, stwierdziliśmy zupełny brak materjału propagandowego polskich terenów narciarskich.

W Bibljotece Narciarskiej ukazał się opracowany przez dr. St. Leszczyckiego w drugiem już wydaniu Tom I. p. t.: „Instrukcja o dokonywaniu spostrzeżeń meteorologicznych i śniegowych".

Jako Tom V. pow. serji ukazał się krótki podręcznik zawierający wiadomości wstępne o sprzęcie narciarskim p. t. „Jak zostać narciarzem" w opracowaniu dr. A. Zielińskiego.

Tom VI. wydawnictwa stanowi znacznie rozszerzony w porównaniu z 1-em wydaniem i znacznie ulepszony popularny „Kurs jazdy na nartach" w opracowaniu red. Stanisława Faechera.

Wydawnictwem propagandowem, zakrojonem na wielką skalę tak pod względem rozmiarów, szaty ilustracyjnej jak i nakładu była publikacja nasza „Zima w Polsce", złożona z dwu tomów, po 64 str. każdy, omawiających „Karpaty Zachodnie wraz z Tatrami" i „Karpaty Wschodnie", w opracowaniu dr. A. Zielińskiego. Każdy z tomików jest bogato ilustrowany naj-

lepszemi zdjęciami krajobrazu gór polskich, reprodukowanemi techniką rotograwurową, posiada piękną, trójbarwną okładkę i został wydany obok języka polskiego również w języku angielskim, francuskim, niemieckim i węgierskim. W ten sposób całość składa się z 10 odrębnych tomików, których łączny nakład wyniósł 30.000 egzemplarzy. Do wydania publikacji przyczyniło się znacznie Ministerstwo Komunikacji zakupując poważną część nakładu dla bezpłatnego rozrzucenia go zagranicą. Pochlebne głosy, jakie dochodziły nas z kraju i z zagranicy świadczą o poziomie i celowości tego wydawnictwa.

Obok „Zimy w Polsce" opracowaliśmy ponadto szereg ulotek i prospektów a mianowicie:

składankę „Winter in Polen — Wochenendmöglichkeiten und Winterurlaub in den Karpathen und der Tatra", w nakładzie 35.000 w języku niemieckim;

prospekt Krynicy jako stacji sportów zimowych w języku polskim, francuskim i niemieckim w nakładzie 10.000;

prospekt Rabki jako zimowiska zawierający mapę plastyczną okolic Rabki w językach polskim, francuskim i niemieckim w nakładzie 20.000;

prospekt IV. Raidu Kolejowo-Narciarskiego w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, węgierskim i włoskim.

Pozatem Tow. nasze przeprowadziło wydanie prospektu Zakopanego w językach angielskim, francuskim, niemieckim i węgierskim w łącznym nakładzie 27.000 egzemplarzy.

Ponadto działalność nasza zaznaczyła się we współpracy z Wojskowym Instytutem Geograficznym, który przygotowuje specjalne wydanie narciarskie mapy Tatr Polskich w skali 1 : 20.000. Z naszego ramienia opracował mgr. Zbigniew Korosadowicz treść narciarską wsp. mapy, która ukaże się w niedługim czasie.

IMPREZY

Zgodnie z czteroletnią już tradycją, podstawową, reprezentacyjną imprezą turystyczną naszego Towarzystwa był Kolejowy Raid Narciarski wzdłuż Karpat, który odbył się w czasie od 17. do 26. lutego. Dzięki poparciu Ministerstwa Komunikacji oraz Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie wyposażenie techniczne pociągu stanęło na jeszcze wyższym poziomie jak w latach ubiegłych, co w dużej mierze przyczyniło się do zadowolenia uczestników. I tak obok znanych już wagonu restauracyjno - barowego, dancingowego i warsztatowego, otrzymaliśmy w tym roku luksusowy wagon kąpielowy z wannami i natryskami oraz kabinę fryzjerską. Następnie przez przydział większej ilości wagonów, i to typu wygodniejszego, mieliśmy do dyspozycji pewną ilość przedziałów dwuosobowych, w przedziałach zaś czteroosobowych pomieściliśmy jedynie trzy osoby, co w sumie znacznie zwiększyło komfort podróży.

Pragnąc umożliwić uczestnikom raidu odbycie dalszych wycieczek w Czarnohorę i Tatry, wprowadziliśmy postoje dwu i trzy-dniowe, wskutek czego trasa raidu uległa modyfikacjom w porównaniu do lat ubiegłych i objęła Kraków — Worochtę — Sławsko — Krynicę — Zakopane i Wisłę.

Warunki śniegowe, z pewnemi wyjątkami, dopisały wszędzie, pozwalając na odbycie szeregu pięknych wycieczek. Większość uczestników ubiegała się o Odznakę Górską P. Z. N., zaś w Krynicy odbył się bieg o Odznakę Sprawności P. Z. N.

W tegorocznym raidzie wzięło udział 131 osób, w czem cudzoziemców rekrutujących się z Anglji, Belgji, Danji, Francji, Holandji, Łotwy i Niemiec jedna trzecia.

Dowodem celowości raidów jako instrumentu propagandowego naszych zimowisk i terenów oraz miarą ich sukcesu, są m. i. listy otrzymane od uczestników.

P. J. A. Wells z Londynu, pisze:

Czuję potrzebę przesłania powinszowania Towarzystwu za wspaniały program i organizację pociągu raidowego a także podziękowania za miłą opiekę okazywaną mi, samotnemu Anglikowi, który mówi tylko kilka słów obcych. Muszę śmiało powiedzieć, że każda chwila sprawiała mi radość i zasmuciłem się dopiero, gdy wycieczka się skończyła i musiałem się rozstać z licznymi przyjaciółmi, jakich zyskałem podczas tych kilku dni spędzonych razem.

Z wszelką pewnością, po mym powrocie do Londynu, w maju, będę propagować możliwości uprawiania sportów zimowych w Polsce a także gorąco polecać pociąg raidowy. Ja osobiście postaram się tak ułożyć mój urlop zimowy, bym mógł znowu przyjechać na raid i móc oglądać nowe widoki, będąc już członkiem drugiej grupy. Z głosów i opinji, jakie słyszałem podczas raidu od wielu osób z pomiędzy tegorocznych uczestników, jestem pewien, że na przyszłym raidzie odnowię wiele znajomości, i to w szczególności z grupy francuskiej.

Na zakończenie pragnę złożyć Towarzystwu powinszowania z powodu odniesionego sukcesu i życzyć, by Piąty Raid zakończył się podobnym sukcesem jak Czwarty i miał jeszcze lepsze warunki śniegowe."

Markiz de Valanglart z Cannes (Francja) pisze:

„Powróciliśmy prawdziwie zachwyceni podróżą, podczas której wszystko było zorganizowane w sposób najbardziej doskonały i w czasie której spotkaliśmy się u wszystkich z przyjęciem tak miłem, że wzruszyło to nas głęboko. Chcę więc wyrazić tu Panom naszą prawdziwą wdzięczność i najżywsze podziękowanie... Na przyszły rok, gdyby Panowie organizowali podobną podróż, skorzystalibyśmy z niej znowu; będę wdzięczny za powiadomienie mnie w stosownym czasie."

P. E. Glissoux z Ypres (Belgja) pisze:

„Zwiedziłem prawie całą Europę. Nie spodziewałem się takiej organizacji, która, mówię to szczerze, była znakomita. Podczas całej podróży pozostawaliśmy pod opieką organizatorów, uprzejmych i sympatycznych... Koszt całej podróży jest niższy od ceny samego biletu, gdyby go wykupić indywidualnie."

Wszyscy uczestnicy grupy francuskiej przesłali z podróży lakoniczną kartkę treści:

„Podróż zachwycająca. Organizacja znakomita. Jesteśmy otoczeni sympatją. Sport wspaniały."

Takich i podobnych głosów otrzymaliśmy bardzo wiele,

odczuwając pełną satysfakcję, że sprawie propagandy Polski i narciarstwa polskiego oddaliśmy dobrą przysługę.

Podobnie jak w latach ubiegłych współpracowaliśmy również w sezonie sprawozdawczym z Okręgową Dyrekcją Kolei Państwowych w Krakowie przy organizacji pociągów popularnych do głównych ośrodków narciarskich.

W sezonie sprawozdawczym pociągów takich organizowano 18, z czego do skutku doszło 11. Obok naszych urządzeń technicznych dostarczaliśmy do tych pociągów również przewodników, którzy prowadzili uczestników wycieczki, podzielonych na grupy, na większe lub mniejsze wycieczki w okoliczne góry.

W tej dziedzinie korzystały także z naszych usług dyrekcje P. K. P. w Katowicach, Toruniu i Warszawie, co jest najlepszym dowodem wartości i fachowości naszych usług.

Duży wysiłek organizacyjny włożyliśmy następnie w doprowadzenie do skutku ryczałtowych pobytów w zimowiskach polskich, które pod nazwą Tygodni Narciarskich T. K. N. miały dać za ryczałtową opłatą tygodniowy pobyt w dowolnem zimowisku połączony z kursem jazdy na nartach. Mimo daleko posuniętych prac przygotowawczych, natrafiliśmy na niezależne od nas, a niedające się przezwyciężyć przeszkody, które skłoniły nas do zaniechania akcji, nie mającej w danych warunkach widoków powodzenia.

PROPAGANDA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Działalność propagandowa naszego Towarzystwa opierała się w dużej mierze na akcji wydawniczej, o czem była mowa w odnośnym dziale oraz propagandzie radjowej. Do zupełnie samodzielnej propagandy zaliczyć należy wydawanie od czasu do czasu serwisu prasowego, rozsyłanego do około 60 redakcyj, informującego o postępie prac naszych oraz poszczególnych imprezach. W szczególności poświęciliśmy wiele notatek propagandzie IV. Raidu Kolejowo-Narciarskiego. W prasie krajowej natrafialiśmy jak corocznie na sympatyczny oddźwięk w postaci życzliwych wzmianek i korzystania z naszego serwisu, na szczególne zaś podkreślenie zasługuje poparcie ze strony Ilustrowanego Kuryera Codziennego, który każdą naszą działalność propagował gorąco, rzeczowo i bezinteresownie. Za tę życzliwą i bezinteresowną pomoc i poparcie składamy Redakcji i Wydawnictwu I. K. C. szczególne podziękowanie.

Propagandzie wewnętrzno-krajowej narciarstwa służą takie nasze wydawnictwa jak polska wersja broszur „Zima w Polsce“, podręczniki „Kurs jazdy na nartach“ i „Jak zostać narciarzem“ oraz prospekty naszego T-wa.

W związku z prowadzeniem przez Polskie Radjo w Krakowie „Poradnika Turystycznego“ oraz informatora „Dokąd jechać na wycieczkę“ wygłaszanych dwa razy na tydzień, propaganda działalności T. K. N. mieściła się w obu wymienionych działach. Prócz tego w „Wiadomościach Sportowych“ podawane były sprawozdania z imprez urządzanych przez T. K. N. Również i komunikaty meteorologiczne T. K. N. ogłaszane były przez Radjo na całą Polskę. Ogólnie w 22 poradnikach podawane były wiadomości z życia i działalności T. K. N. oraz w 16

informatorach „Dokąd jechać na wycieczkę“, gdzie na pierwszy plan wysuwano imprezy T. K. N.

Podobnie jak propaganda krajowa tak i zagraniczna łączy się ściśle z akcją wydawniczą. Największym naszym wyczynem jest tu wydawnictwo „Zima w Polsce“ ogłoszone w językach angielskim, francuskim, niemieckim i węgierskim, które dzięki bogatej szacie ilustracyjnej i rzeczowym informacjom odegrało dużą rolę w propagandzie naszych terenów poza granicami kraju. Podobne usługi oddała ulotka „Wochenendreisen und Winterurlaub in den Karpathen und der Tatra“, która została rozrzucona w Niemczech w nakładzie 35.000. Wreszcie wymienić tu należy obcojęzyczne wydania prospektów Krynicy, Rabki i Zakopanego, o których obszerniej mówimy przy wydawnictwach.

Szczególny wysiłek włożyliśmy następnie w kierunku propagandy zagranicą naszego IV. Raidu Kolejowo-Narciarskiego, a owocem tego wysiłku był liczny udział cudzoziemców w tej imprezie, rekrutujących się z 7 państw obcych. Jak zwykle decydującą była tu życzliwa współpraca naszych placówek zagranicznych oraz P. B. P. „Orbis“.

Towarzystwo nasze jedno z pierwszych zwróciło uwagę na duże możliwości masowego ruchu turystycznego z Niemiec do Polski. Prezes nasz, dr. Macudziński wraz z delegatami Ministerstwa Komunikacji brał udział w dotyczących tej sprawy konferencjach w Berlinie, kładąc podstawy pod dalszy rozwój tego ruchu. Dużym krokiem naprzód było zorganizowanie w grudniu 1934.. wycieczki niemieckich narciarzy do Krakowa, gdzie Towarzystwo nasze podejmowało ich; specjalny poranek odczytowy zaznajomił gości z możliwościami narciarsko-turystycznemi, jakie stoją przed nimi otworem w naszych górach. Pozatem odbyła się konferencja przedstawicieli niemieckich organizacyj narciarskich z przedstawicielami naszego Twa i P. Z. N., na której ustalono wytyczne dla dalszej akcji. Wobec przychylnego stanowiska naszych władz, główną przeszkodą dla większego rozwoju turystyki niemieckiej do Polski, są panujące

w Niemczech przepisy dewizowe, niedozwalające na swobodny wywóz potrzebnych pieniędzy.

Obok wycieczki Niemców z niemieckiego Górnego Śląska gościliśmy również w Krakowie wycieczkę Gdańszczan, których zaznajomiliśmy także z naszemi terenami narciarskiemi.

Wysiłki nasze w kierunku zaznajomienia zagranicy z narciarstwem polskiem oraz polskiemi terenami narciarskiemi nie poszły na marne, czego dowodem są zarówno głosy prasy zagranicznej, w dużej mierze oparte na naszych informacjach, pochlebne głosy o naszych publikacjach, oraz realny efekt w postaci wzmagającego się ruchu obcych, przedewszystkiem Niemców, w nasze góry. Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają nam cytować wszystkich głosów, jakie do nas dochodziły, przytoczymy jedynie pismo Naczelnika Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji z dnia 26. marca, w którem czytamy:

„Dziękuję za starania, które dały tak piękne rezultaty w propagandzie zagranicą. Mogę śmiało stwierdzić, że T. K. N. trzyma na swoich barkach wyłącznie ciężar propagandy sezonu zimowego w Polsce.“

ORGANIZACJA URZĄDZEŃ

Poważną część naszego wysiłku skierowaliśmy na utrzymanie i rozbudowę naszych urządzeń turystycznych, służących ogółowi narciarzy zwiedzających nasze góry. Z prac tych na pierwszy plan wybija się budowa schroniska na przełęczy Pantyrskiej.

Przepiękne terenowo i widokowo okolice Bratkowskiej we Wschodnich Gorganach, mimo swych wysokich walorów narciarskich, były dla ruchu narciarskiego niemal bezużyteczne, głównie spowodu braku punktu oparcia w tej grupie. Pragnąc usunąć ten brak i przyczynić się do rozkrzewienia narciarstwa w tych górach, przystąpiliśmy wspólnie z Przemyskiem Towarzystwem Narciarzy do budowy schroniska narciarskiego na przełęczy Pantyrskiej, którego uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku odbyło się dnia 13. lutego 1935. Schronisko obejmuje salę sypialną, dwa pokoje mieszkalne oraz salę jadalną i kuchnię, i utrzymane jest w czystym stylu huculskim tak w architekturze budynku, jak i urządzeniu wnętrza. Mieści 22 osób. Dla upamiętnienia walk legjonowych w tej okolicy, zwłaszcza zaś na niedalekiej przełęczy Legjonów, nazwano schronisko imieniem II. Karpackiej Brygady Legjonów Polskich.

Obok tego schroniska, będącego wspólną własnością P. T. N. i naszego Towarzystwa, pomagaliśmy szeregowi towarzystw w budowie schronisk udzielając mniejszych lub większych pożyczek.

Założona w ub. roku sieć stacyj turystyczno-narciarskich na obszarze Karpat polskich doznała dalszego rozszerzenia i obejmuje obecnie 52 stacje w Karpatach Zachodnich i 45 stacyj w Karpatach Wschodnich.

W sezonie sprawozdawczym wyposażyliśmy szereg stacyj

w Karpatach Zachodnich w mapy W. I. G. 1 : 100.000. Spis stacyj łącznie ze spisem innych możliwości noclegowych, opracowany przez nas, mieści się w Kalendarzu Narciarskim.

Tak wprowadzony i powszechnie z uznaniem przyjmowany komunikat śniegowy stanowił również część naszych urządzeń turystycznych.

Narciarski komunikat śniegowy był prowadzony analogicznie jak w roku ubiegłym na zasadzie współpracy z P. I. M. Korzystając z trzechletniego doświadczenia wydano ostateczną instrukcję dla obserwatorów napisaną przez dr. St. Leszczyckiego oraz Dr. L. Bartnickiego, naczelnika wydziału synoptycznego P. I. M. Komunikat opracowywany był wspólnie z P. I. M., przyczem w piątek podawany był z Krakowa, w dnie zaś przedświąteczne (wszystkie soboty) z Warszawy przez P. I. M. Sieć obserwacyjna złożona była z 160 punktów, przyczem rozkład na poszczególne tereny był analogiczny jak w roku ubiegłym. Powiększono ilość stacyj górskich, która wzrosła do 46%. Przy opracowywaniu komunikatu korzystano ze współpracy P. K. P., Straży Granicznej, Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie oraz wszystkich schronisk P. T. T. i P. Z. N. Dane z terenu otrzymywano telefonicznie do Krakowa lub telegraficznie do Warszawy, w każdy piątek. Po opracowywaniu w południe podawano komunikat gotowy do prasy, radja, oraz publikowano go w biuletynie osobnym, w analogiczny sposób, jak roku ubiegłego. Komunikat prowadzony był od 1 grudnia 1934 do 19. IV. 1935, razem więc ukazało się 21 komunikatów. Podobnie jak w latach ubiegłych komunikat cieszył się dużem zaufaniem i wzięciem u szerokich rzesz narciarzy.

W związku z nawiązaniem kontaktu ze sferami narciarskiemi niemieckiego Górnego Śląska przystąpiliśmy od stycznia do wydawania komunikatu również w języku niemieckim, rozsyłając go do prasy, organizacyj narciarskich i biur podróży na G. Śląsku i w Prusach Wschodnich.

Komunikat polski wywieszany był na wszystkich głównych dworcach kolejowych, publikowany w prasie i radjo oraz dostarczany w abonamencie.

Wreszcie rozwinęliśmy sieć tak potrzebnych stacyj ratunkowych, o których mowa w sprawozdaniu referatu lekarskiego.

Prace referatu lekarskiego T. K. N. szły w dwu kierunkach. Obejmowały zaspokojenie doraźnych potrzeb w zakresie ratownictwa i pomocy w nagłych wypadkach w terenie, oraz zapoczątkowanie na szerszą skalę zakrojonej akcji, zmierzającej do jak najbardziej radykalnej profilaktyki wzbierających na nasileniu wypadków narciarskich. W zakresie pierwszym dokonano w grudniu i styczniu wspólnie z delegatem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego p. Paryskim przeglądu stacyj ratunkowych T. K. N. na terenie Tatr, stwierdzono i spisano stan zaopatrzenia tychże. Okazało się, że materjały apteczne dostarczone w roku ubiegłym przez T-wo w znacznej mierze zostały zużyte. Stopnia tego zużycia nie dało się stwierdzić, gdyż stacje nie prowadziły dotychczas ewidencji dostarczonych i zużytych środków opatrunkowych i aptecznych. Resztki zapasów mogły zaspokoić potrzeby pierwszych tygodni sezonu, zachodziła więc konieczność uzupełnienia braków. Dzięki pomocy uzyskanej z Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zakupiliśmy pewien zapas środków aptecznych i materjałów ratunkowych, któremi zaopatrzono następujące już istniejące Stacje Ratunkowe: Morskie Oko, Roztoka, 5 Stawów P., Hala Gąsienicowa, Hala Kondratowa, Hala Pyszna, Dolina Chochołowska.

Pozatem założono 4 nowe Stacje Ratunkowe a mianowicie: na Przełęczy Pantyrskiej, Pop Iwanie, Zaroślaku i Pikuju. Polskiemu schronisku na Babiej Górze udzielono subwencji na zakupno łopat, prętów lawinowych i latarni karbidowych, które to sprzęty niestety niedługo potem okazały się tak potrzebne przy poszukiwaniach za tragicznie zaginioną czwórką narciarzy. — Pozatem skompletowano, doskonale wyekwipowaną skrzynię z podręcznym materjałem dla użytku w pociągach rajdowych i popularnych.

W związku z dokonanym przeglądem Stacyj Ratunkowych wyłania się konieczność zbadania, jakie materjały, w jakich schroniskach ulegają szybszemu zużyciu, a których zapotrzebowanie w praktyce okazuje się mniejsze. Sprawa ta, którą usta-

lić można jedynie na podstawie doświadczenia, jest ważną jeśli chodzi o racjonalny, dostosowany do potrzeb, rozdział środków aptecznych na przyszłość. — W czasie objazdu Stacyj Ratunkowych stwierdzono niestety, że nie we wszystkich schroniskach wywieszono tablice Stacyj Ratunkowych T. K. N. Zaniedbanie to, które zresztą dzierżawcy schronisk rozmaicie usprawiedliwiali, starano się usunąć. — Również kwestja pobierania opłat za użyczone środki lecznicze i opatrunkowe napotyka na pewne trudności. Tę sprawę da się całkowicie uregulować po wprowadzeniu książek materjałów Stacyj Ratunkowych, co częściowo już zostało dokonane. — W ciągu sezonu lekarze T. K. N. brali udział w pociągach popularnych, oraz w rajdzie podkarpackim, i interwenjowali w szeregu wypadków (w tem 2 złamania).

AKCJA KRZEWICIELSKA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Akcji krzewienia narciarstwa wśród młodzieży poświęcaliśmy szczególnie wiele pracy, nie szczędząc poważnych nieraz kosztów i dużego wysiłku organizacyjnego.

Akcja ta z konieczności oparta o szkołę, dała wysoce zadowalniające wyniki i zyskała nam przychylną ocenę władz szkolnych. Obejmowała ona współpracę z władzami szkolnemi w zakresie popularyzacji i krzewienia narciarstwa, akcję rozdawnictwa nart oraz wędrowne kursy narciarskie.

Sprawy szkolne.

Dnia 29 października 1934 zwołano posiedzenie w sprawie organizacji wakacyj zimowych młodzieży pod względem narciarskim. Wzięli w niem udział zaproszeni przedstawiciele władz szkolnych okręgowych, Państwowego i Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W., oraz organizacji nauczycieli wychowania fizycznego i stowarzyszeń młodzieży. Na posiedzeniu tem Zarząd T. K. N. przedstawił plan świadczeń Towarzystwa na rzecz młodzieży w sezonie zimowym. Opracowano i wysłano do szkół okręgów szkolnych: krakowskiego, warszawskiego i poznańskiego, jak również do drużyn harcerskich okólnik w sprawie pomocy T. K. N. dla kursów i wycieczek narciarskich. Najważniejszą tu akcją było wypożyczanie nart dla kursów, dalej uruchomienie biura informacyj narciarskich dla młodzieży, które udzielało porad fachowych przy zakupnie sprzętu, angażowaniu instruktorów na kursy, wyboru miejscowości na nie, dalej urządzaniu wycieczek i wędrówek narciarskich w terenie górskim. Projektowane i w znacznej mierze przygotowane 2 wę-

drówki narciarskie młodzieży w Beskidzie Śląskim, musiały spowodu braku śniegu odpaść.

W ciągu całego tegorocznego sezonu zimowego wypożyczono z zapasów T. K. N. ponad 200 par nart, które w sumie ogólnej dały poważną ilość 2500 „nartodni". W szczególności wypożyczono sprzęt: Warszawskiemu Kołu T. N. S. W. dla kolonji zimowej w Rabce, Kołu Wychowawców Fizycznych w Warszawie na kursy młodzieży, harcerstwu męskiemu i żeńskiemu, Gimnazjum w Wieliczce i Dębicy, YMCA w Krakowie, Organizacji Młodzieży Pracującej w Krakowie, Towarzystwu Ochrony Młodzieży w Krakowie, i szkołom średnim w Krakowie.

Biuro informacyj narciarskich dla młodzieży szkolnej udzielało, na liczne zapytania, które nadchodziły od młodzieży szkolnej, kół sportowych młodzieży, od nauczycieli, wychowawców fiz. opiekunów organizacyj sportowych szczegółowych informacyj, odsyłając w poszczególnych wypadkach do odpowiednich przewodników, map i wydawnictw. Zapytania tyczyły głównie wyboru i zakupna sprzętu narciarskiego, kursów narciarskich, wędrownych kursów T. K. N., rajdów młodzieży, wypożyczania nart w T. K. N. Ogółem w okresie sprawozdawczym załatwiono około 60 listów.

Fundusz rozdawnictwa nart.

W bieżącym sezonie zimowym zakupił Zarząd Towarzystwa 248 par desek i 201 par kijków, oraz 275 par wiązań. Ponadto na skutek odezwy, skierowanej do firm i wytwórni narciarskich, otrzymaliśmy 64 par desek, 50 par kijków i 30 par wiązań, oraz smary narciarskie. W szczególności otrzymał Fundusz Rozdawnictwa Nart: od F-my Franciszek Bujak 15 par kompletnych nart, B-cia Więckowscy w Soli 20 par desek, Stanisław Zubek w Zakopanem 28 par desek, B-cia Schiele w Zakopanem 5 par desek, F-my Larisch Mönnich 5 par desek, F-my Henryk Olszewski w Zakopanem i B-cia Bilczewscy w Kętach 15 par wiązań i 30 tylników, F-my Blaustein we Lwowie 3 pary desek, F-my Radiosport w Krakowie 1 parę desek i 15 par kijków, F-my Stadion w Krakowie 25 par kijków tonkinowych,

F-my Silberstein w Krakowie 5 par kijków tonkinowych, B-ci Szenberg w Warszawie 5 par kijków, F-my Ski we Lwowie 15 par szczęk popularnych. Ponadto otrzymaliśmy od F-my Inż. Polturak we Lwowie 240 sztuk smarów narciarskich „Haug“, F-my Lang w Stróżach 2 tuziny smarów uniwersalnych „Compound“, wkońcu F-ma Zajączek i Lankosz ofiarowała 2 wiatrówki. Niezależnie od powyższych darów otrzymaliśmy kilkanaście używanych desek i kijków od osób prywatnych. Wszystkim wymienionym Firmom i osobom składamy na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

Akcja rozdawnictwa sprzętu narciarskiego objęła przedewszystkiem szkoły, w których odbyły się wędrowne kursy narciarskie T. K. N., gdzie rozdano 73 pary kompletnych nart i kijków, oraz 20 szczęk, dalej 20 par rozdano wśród młodzieży w czasie Święta Zimy w Krynicy; podczas XVI Mistrzostw Narciarskich Polski w Zakopanem zakupiono i rozdano wśród młodzieży góralskiej 50 par nart kompletnych, nadających się do celów sportowych, 5 par ofiarowano Towarzystwu Ochrony Dzieci i Młodzieży w Krakowie, 5 par dziatwie góralskiej w Zakopanem, 5 par Kołu Kobiecego Przysposobienia Wojskowego w Jędrzejowie, 1 parę kompletnych nart ofiarowano jako nagrodę na harcerskie zawody narciarskie w Zwardoniu i 4 pary nart rozdano prywatnym osobom. Razem rozdano 163 par nart kompletnych z kijkami i kilkadziesiąt wiązań.

W inwentarzu T. K. N. znajduje się na rok przyszły około 300 par nart.

Akcja narciarskich kursów wędrownych i rozdawnictwa nart.

W dziedzinie akcji czysto krzewicielskiej T. K. N. do najważniejszych, a zarazem najwdzięczniejszych należy akcja narciarskich kursów wędrownych, których organizację, prowadzenie i rozwijanie uważa Zarząd za jedno z najpilniejszych swoich zadań. Celem tej akcji jest krzewienie narciarstwa wśród dziatwy wiejskiej w szkołach powszechnych w karpackich miejscowościach górskich, gdzie narty mają nietylko najlepsze naturalne warunki użycia jako czynnik wychowania fizycznego

dzieci, ale i stanowić mogą również znakomity środek komunikacyjny w zimie. Dziatwa zamiast brodzić często w zaspach i śnieżycy, zdążając z odległych nieraz domostw do szkoły, dostaje się do niej łatwo i szybko na zwrotnych deskach, tak jak to się dzieje w Norwegji czy we wsiach alpejskich. Ponadto krzewiąc zamiłowanie do jazdy na nartach w wieku dziecięcym, stwarza się najlepsze i najpewniejsze podstawy dla masowego rozwoju narciarstwa jako sportu ludowego w przyszłości. W wieku dziecięcym opanowanie nart jest najłatwiejsze i nie przedstawia ani w minimalnej części tego ryzyka, jakie bądźcobądź stwarza nauka jazdy na nartach w wieku dojrzałym. Dziecko ma masę małą, środek ciężkości nisko umieszczony, korzystne warunki dla pracy serca i płuc, szybkość i łatwość przyswajania sobie nowych ruchów, mięśnie i stawy gibkie, wreszcie śmiałość i odwagę, która jest nieodzownym czynnikiem szybkiego postępu w jeździe na nartach.

Wychodząc z tych założeń i opierając się na zeszłorocznych doświadczeniach, zebranych z naszych kursów wędrownych, oraz wyzyskując dotychczasowe doświadczenia obce, zwłaszcza austrjackie i niemieckie na tem polu, referent spraw szkolnych w Zarządzie T. K. N. opracował w bieżącym roku szczegółową instrukcję z podziałem na dni, dla prowadzących kursy wędrowne, uwzględniając w najszerszej mierze zarówno formy zabawowe nauczania, jak i zabawy i gry ruchowe na nartach, podnoszące sprawność praktyczną w jeździe. Mając na myśli zamiar opracowania i wydania w roku przyszłym w Bibljotece T. K. N. podręcznika nauki jazdy na nartach dzieci i pragnąc zebrać jak najwięcej doświadczeń metodycznych w terenie, zaangażowano w roku bieżącym 3 instruktorów i 2 instruktorki, spośród absolwentów i absolwentek Studjum Wychowania Fizycznego U. J. w Krakowie, uważając ich za najlepiej przygotowanych w tym kierunku i mogących zebrać największą sumę spostrzeżeń i doświadczeń w tym względzie pożądanych. Dla pomocy w tym kierunku opracowano również kwestjonarjusz, w którym instruktorzy mieli zebrać najważniejsze wyniki swych doświadczeń.

Sama organizacja kursów wędrownych przedstawiała się

następująco. Drogą korespondencyjną zwracano się do kierownictw szkół powszechnych w wybranych do akcji wsiach, by zorganizowały spośród chętnych dzieci obojga płci, w wieku od 10 do 14 lat, kurs, złożony z 30 uczestników. Zarząd T. K. N. wysyłał w obrany teren instruktora, czy instruktorkę, zaopatrując ich z własnych zapasów w 30 par nart i tyleż kijków, smary, oraz reparaturkę (na wypadek uszkodzenia sprzętu) i apteczkę. Posługując się tym sprzętem instruktor prowadził w wyznaczonej miejscowości kurs narciarski przez tydzień, od poniedziałku do soboty, przeprowadzając ćwiczenia popołudniu, poczem skierowany został na następny tydzień do innej, sąsiedniej miejscowości, wyznaczonej przez Zarząd. W ten sposób każdy z instruktorów wędrował przez 5 tygodni od wsi do wsi, krzewiąc radość nart i śniegu wśród dzieci. Niejednokrotnie kursy prowadzone były dwukrotnie w ciągu dnia, bowiem dla dziatwy, mającej naukę popołudniową kurs odbywał się rano.

W ten sposób zorganizowane, odbyły się w bieżącym roku kursy wędrowne w 5 grupach, pod kierownictwem 6 instruktorów (4 mężczyzn i 2 panie) i trwały od dnia 22 stycznia do 26 lutego b. r. Akcja kursów wędrownych objęła następujące miejscowości: *Jeleśnia, Korbielów, Sopotnia Wielka, Krzyżowa, Przyborów - Zawoja, Zawoja - Wilczne, Jordanów, Bystra, Sidzina—Rabka, Zaryte, Olszówka, Poręba Wielka, Niedźwiedź—Czorsztyn (Kluszkowce), Niedzica i Kacwin na Orawie, Maniowy, Sromowce Wyżne,* w powiecie gorlickim: *Biesna, Staszkówka, Łużna, Dominikowice,* wreszcie *Sianki.* Ogółem odbyto 26 kursów w tyluż miejscowościach. Akcja ta objęła 806 dzieci szkół powszechnych obojga płci (w tem 96 dziewcząt), w wieku od 10 do 14 lat. Ponadto instruktorzy, uproszeni przez organizacje młodzieży i postronne osoby przeprowadzali kursy ze starszymi i dziatwą zpoza szkół, w liczbie około 70 osób, w tem kilkanaście dzieci z „Cisowego Dworku“ w Sromowcach Wyżnych, kilkanaście dziewczynek z kolonji Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży w Jeleśni, oraz 20 członków organizacji „Strzelca“. Na akcję kursów wędrownych przeznaczono 150 par nart, które w ten sposób użyte dały ogółem *4620 „kursodni“.*

Nie potrzeba dodawać że kursy nasze cieszyły się olbrzymiem zainteresowaniem tak dziatwy na kursie, jak i całej szkoły, nierzadko również całej wsi. Oto kilka przykładów tego zainteresowania: W Rabce, jak pisze instruktorka, „każdemu chłopcu, który dostał narty, asystowało kilku pieszych, podziwiających „prawdziwe“ narty. W szkole wystarczyło chłopcu zagrozić odebraniem nart, a gotów był nawet tabliczki mnożenia się nauczyć“. Po zakończeniu kursu w Rabce instruktorka, prowadząc następny kurs w Zarytem, a mieszkając w dalszym ciągu w poprzedniej miejscowości, stale bywała po zajęciach kursowych odprowadzana do domu przez chłopców z Rabki. Dzieci rabczańskie, bardzo samodzielne i pomysłowe, zwróciły się nawet do Zarządu T. K. N. z pisemną prośbą, którą, jako bardzo charakterystyczną i wymowną in extenso przytaczamy:

Dn. 29/I.

„Szanowny Klubie.

„W imieniu wszystkich należących do kursu narciarskiego udajemy się do ciebie klubie, z ogromną prośbą, abyś zezwolił na to, ażeby Pani trenerka została u nas w Rabce. Jest nas bardzo dużo i jest nam bardzo dobrze z panią. Byliśmy tagże na wycieczkach w pobliskich górach. Pierwszą wycieczkę mieliśmy na Maciejówkę, wycieczka ta była bardzo przyjemna i udała się nam dobrze. Drugą wycieczkę mieliśmy Grzebień, tym razem zastał nas ogromny wiatr, który dą śniegiem tak ogrąmnie że Gdyśmy się wracali nie mogliśmy, wcale iść staliśmy tak przez kilka minut lecz gdy widzimy że nic nie ustaje, ruszyliśmy w dalszą drogę po wszelkich tródach dostaliśmy się do pobłiskiego lasku. Ostatnią wycieczką na której byliśmy na Krzywoniu gdzie wróciliśmy do szkoły i oddaliśmy narty. Prosimy jeszcze raz szanownego klubu aby pani trenerka została u nas w Rabce. Papierz Władysław, Nazim Władysław.“

W Olszówce kurs odbywał się „przy asyście prawie całej wsi“, podobnie cała wieś zjawiła się na otwarciu kursu w Czorsztynie, gdzie po jego zakończeniu instruktor pojechał z całym kursem w liczbie 32 chłopców na nartach do kościoła w Maniowych, propagując w ten sposób narty jako środek komunikacji. W Niedzicy ksiądz proboszcz Chaciek odprawił nabożeństwo na zakończenie kursu i publicznie na kazalnicy podziękował T. K. N. i instruktorowi za odbycie kursu, poczem wraz z miejscowem

nauczycielstwem i ludnością wiejską przyglądał się popisom i ewolucjom narciarskim, wykonanym przez dziatwę, uczestniczącą w kursie. Odjeżdżającego z Maniowych do Sromowiec instruktora żegnały dzieci niemal ze łzami, nie chcąc go puścić od siebie, a 8 chłopców odprowadziło go aż do Sromowiec. Dziatwa z Maniowych zwróciła się po kursie listem do Redakcji Il. Kuryera Codz. w Krakowie z prośbą o sprzęt narciarski.

Wymieniony instruktor doniósł, że ludzie w Czorsztynie i Kluszkowcach opowiadali (co on stwierdził również naocznie), że po kursie „namnożyło się tylu narciarzy jak nigdy. Kowale robią pomysłowe szczęki i sprzęgacze za parę groszy“.

Akcja kursów wędrownych wywołała również zainteresowanie we wsiach sąsiednich, gdzie kursów nie można było jeszcze urządzić w tym roku. Parę kierownictw szkół zwracało się przez instruktorów, albo wprost do T. K. N. o urządzenie u nich kursu. I tak np. Kierownictwo Szkoły Powszechnej w Krośnicy p. Czorsztyn pisze:

„Jako członek wspierający T. K. N. w Krakowie upraszam już teraz o urządzenie na przyszłą zimę kursu narciarskiego dla młodzieży szkolnej w szkole w Krośnicy p. Czorsztyn, powiat Nowy Targ.

„Dzieci tut. czują się pokrzywdzone, że w sąsiednich wsiach: Maniowach, Kluszkowcach (Czorsztynie) odbywał się tego roku kurs narciarski, a nas pominięto — dlatego też już naprzód proszę o pamięć o nas na przyszły rok.

Eugenja Wąsowicz, naucz.“

Wyniki kursów, pomimo niezawsze sprzyjających warunków śnieżnych i trudności tego rodzaju, jak znaczna odległość domostw od szkoły, bardzo liche ubrania, niekiedy przeszkody ze strony rodziców, a przedewszystkiem brak odpowiedniego obuwia i rękawic, były przeważnie doskonałe, co zawdzięczać należy w pierwszej linji dobrze przygotowanym siłom instruktorskim i ich zapałowi i oddaniu w pracy. Instruktorzy byli następujący: PP. Wanda Zielska, Janina Wojasówna, Marjan Łucyk, Kazimierz Milówka i Michał Stawnyczyj, wszyscy ze Studjum Wychowania Fizycznego U. J. w Krakowie.

O wynikach pracy instruktorów świadczą liczne listy z podziękowaniami, z których najważniejsze przytaczamy:

Delegat T. K. N. w Czorsztynie hr. St. Drohojowski, który wiele pomagał przy organizacji kursów w powiecie nowotarskim, pisze:

„Donoszę niniejszem o wynikach kursu narciarskiego, który się odbywał w gminie Kluszkowce pod kierownictwem instruktora TKN. Kurs wypadł bardzo dobrze i dzieci przez ten krótki czas bardzo się wprawiły w jeździe na nartach i szkoda wielka, że kurs nie może dłużej potrwać. Żałują tego także dzieci, które bardzo ten sport polubiły i żal im, że się to już kończy, tembardziej, że nart własnych nie mają jeszcze, a pan instruktor miał zostawić tylko 3 pary. Potrzeba tylko jaknajwięcej nart, które mogłyby pożyczać dzieci, przez co większa ich ilość mogłaby z nich korzystać. Mam wrażenie, że pomału będą sobie też sami sprawiali narty, bo tu są rzemieślnicy, którzy zrobią narty za tanie pieniądze, tylko trzeba w dzieciach wzbudzić zapał i zamiłowanie do nart. Po dzieciach, które uczestniczyły w kursie, widać, że będą już zwolennikami tego sportu.“

„Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej w Kacwinie.

Kacwin dnia 26. II 1935.

„Kierownictwo Szkoły w Kacwinie przesyła gorące podziękowanie za przysłanie instruktora narciarstwa p. Marjana Łucyka na tygodniowy wędrowny kurs narciarski, który odbył się od 18 II do 23 II 1935 r. włącznie w Kacwinie, dla dzieci szkolnych.

Dzięki umiejętnemu postępowaniu z młodzieżą instruktora p. M. Łucyka kurs osiągnął całkowicie cel zakreślony przez P. T. Towarzystwo K. N.

„Młodzież przez ten tydzień rozmiłowała się tak w jeździe na nartach i w instruktorze tego kursu, że przy pożegnaniu i zakończeniu kursu miała łzy w oczach z żalu, że to tak prędko przeszło.

A. Głowakiewicz, kierownik szkoły.“

„Kierownictwo 5-kl. Szkoły Powszechnej w Maniowach.

„Kierownictwo szkoły, widząc radość dzieci i korzyści odniesione z tygodniowego kursu narciarskiego, spieszy z podziękowaniem za bezinteresowne przysłanie instruktora. Jazda na nartach jest to sport piękny i przyjemny, należy więc przyklasnąć Towarzystwu, że podjęło akcję krzewienia tego sportu, nie szczędząc na to czasu i pieniędzy.

„Przyjemnie jest popatrzeć na te pełne zadowolenia i rozśmiane buzie dzieciaków, sunące na nartach za swym instruktorem, ale jakże przykro było patrzeć na pożegnanie przez dzieci p. Instruktora i tych nart, na których parę dni jeździły. Zaznaczyć bowiem należy, że dzieci tutejsze nart nie mają. W dniu wyjazdu instruktora od samego rana chodziły dzieci koło szkoły, a kiedy przyszedł p. instruktor otoczyły go ko-

łem i puścić nie chciały, aż pocieszone przez niego, że wracając ze Sromowiec wstąpi tutaj jeszcze i zostawi dla nich kilka par nart, odprowadziły go z płaczem za wieś. Narty otrzymane od T-wa K. Narc., wpisane do inwentarza szkoły, będą do użytku wszystkich dzieci szkolnych tak na lekcjach gimnastyki, jak i po lekcjach. O ileby Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa nie mogło większej ilości nart ofiarować, proszę przynajmniej o wiązania, a o deski i kijki dzieci łatwiej postarają się.

Albin Kostyak, kierownik szkoły."

„Zarząd Szkoły Powszechnej w Biesnej.

„Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania Towarzystwu Krzewienia Narciarstwa za zorganizowanie przy szkole w Biesnej 6-dniowego kursu narciarskiego.

„Mimo złych w tym czasie warunków atmosferycznych kurs odbył się normalnie i dał bardzo dobre wyniki.

„Młodzież i dziatwa szkolna oddaje się obecnie z zapałem sportowi narciarskiemu, doceniając jego wielką wartość.

„Również składam w imieniu dziatwy szkolnej serdeczne podziękowanie za tak hojny dar (4 pary nart), który i najbiedniejszej młodzieży ułatwi kontynuowanie tego zdrowego sportu.

„Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Kazimiera Ullmann Turowska."

Biesna 12. II. 1935.

Wymienione podziękowania świadczą zarazem o zrozumieniu i poparciu, oraz uznaniu dla naszej akcji narciarskich kursów wędrownych wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, które wszędzie prawie bez wyjątku okazało również wybitną pomoc przy organizowaniu kursów, co należy też z całem uznaniem podkreślić. Musimy również wyrazić naszą wdzięczność władzom szkolnym, zarówno Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, jak i dotyczącym Inspektoratom Szkolnym, które z całą życzliwością i zaufaniem poparły naszą akcję i wyrażały się o niej z uznaniem.

Wkońcu nie od rzeczy będzie dorzucić jedno spostrzeżenie, uczynione na terenie Istebnej (na Śląsku Cieszyńskim) i okolicznych wsi, gdzie w roku ubiegłym przeprowadzaliśmy akcję kursów wędrownych i gdzie ofiarowano szkołom większą

ilość sprzętu narciarskiego. Referent nasz, przebywając w tej okolicy kilka dni w czasie wakacyj zimowych, mógł z zadowoleniem stwierdzić niezmiernie żywy ruch narciarski wśród dzieci wiejskich tamtych okolic i znaczne zaawansowanie w jeździe na nartach tych dzieci. Zapytane skąd tak dobrze umieją jeździć, odparły dzieci z dumą, że w roku ubiegłym uczestniczyły w kursie, przyczem pokazywały narty, otrzymane z T. K. N.

Opierając się na dotychczasowych rezultatach naszej akcji krzewicielskiej zapomocą narciarskich kursów wędrownych, możemy ze słuszną dumą i zadowoleniem stwierdzić, że droga, jaką ku temu celowi Towarzystwo nasze obrało, jest słuszna, dobra i właściwa i że należy ją w dalszym ciągu prowadzić i rozwijać. Akcja kursów wędrownych zyskawszy sobie zarówno czynniki szkolne, jak i młodzież, pozyska sobie również niewątpliwie wybitniejsze poparcie materjalne społeczeństwa, co zezwoli na znaczne rozszerzenie naszej działalności w tym zakresie.

W przyszłym sezonie zimowym zamierzamy kontynuować organizację kursów wędrownych w dalszym ciągu w zachodnich wsiach karpackich, a nadto przeprowadzić szereg kursów na Łemkowszczyźnie.

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE